

Płocieńce 23. 5. 47.

Pani Felijo:

Otrzymałem od Pani list, a że nie miałem nadziei,  
że się to stanie, dlatego bardzo dziękuję.

Dostałem go w przeddzień Pani matury, więc te parę  
moich słów dojdzie do Pani już po fakcie dohonorowany.  
Jestem pewny, że wszystko poszło dobrze, więc raz Pan  
gratuluję i miłych słów.

Wspomina Pani w liście się o najstraszniejszą dla mnie  
wiadomość. W kilka godzin po odbiorze Pani listu  
dostałem telegram o śmierci matki. Był to dla mnie  
okropny cios i to najkropotniejszą i niepołączoną, bo  
dopiero dwa dni jak wróciłem ze świąt, zastawiony  
matką zupełnie zdrową. Przypadałem więc sportem  
do Boguckich, ale wzdrygam, żeby mi Pani nie słowid.  
Matkę kochałem, tak że jeszcze dziś nie mogę się oprzeć.  
Przepraszam, że o tym piszę. Zostałem sam już na świecie, tak  
że mimowolnie nabrałem nadziei, że o tym tyko są, ponieważ, myślę.  
Pani jest naprawdę szczęśliwa, a ja to naprawdę radości  
Drogi przyjaciel podziwiam i pozdrawiam

